



Lek. Marek Adam Brzuchalski



Lek. Monika Pliszkiewicz



Mgr Agnieszka Jakubowska



Prof. dr hab. Czesław Jeśman

Łódź – UM

**PROFESOR AUGUST BECU – DOKTOR Z DZIADÓW.
PRZYCZYNEK DO ROZWAŻAŃ NAD POCZĄTKAMI MEDYCYNY
NOWOŻYTNEJ NA WILEŃSZCZYŹNIE**

Abstract

This paper presents the history of Augustus Becu, professor of medicine at the Vilnius University. Despite his accomplishments and activities in the Vilnius area, this doctor, scientist, teacher and promoter of a healthy lifestyle, living in a particular period of the edge of the 18th and 19th centuries, is best known as the archetype for Doctor Judas in part III of Adam Mickiewicz' "Forefather's Eve". This paper will be a reminder of the accomplishments of professor Becu for medicine as a doctor, in the social, political context

and social relationships of the time. A comprehensive presentation of the professor's private life will help the reader understand why Adam Mickiewicz has chosen his person as archetype for a negative role.

Streszczenie

Artykuł traktuje o dziejach profesora medycyny Uniwersytetu Wileńskiego, Augusta Becu. Ten lekarz, naukowiec, wykładowca i popularyzator higieny, żyjący w niezwykłym okresie przełomu XVIII i XIX wieku, mimo swoich licznych dokonań i aktywnej działalności na Wileńszczyźnie, znany jest jednak najbardziej jako pierwowzór Doktora-Judasza z III części Mickiewiczowskich „Dziadów”. Artykuł przypomina zasługi profesora dla medycyny jako lekarza, w kontekście ówczesnych realiów społeczno-politycznych, uniwersyteckich i towarzyskich. Bogaty opis życia prywatnego wyjaśnia też czytelnikowi przyczyny, dla których Mickiewicz obsadził jego postać w negatywnej roli.

Jest późne lato 1831 roku, do Paryża przybywa z Londynu młody, tyleż ambitny, co wrażliwy, zaledwie 22-letni Juliusz Słowacki. W kraju dogorywa jeszcze Powstanie Listopadowe. Młodemu Słowackiemu patetyczny i dworski Paryż niezbyt przypada do gustu. Nie mniej tętniące wówczas życiem literackim miasto daje mu nadzieję na publikację jego wczesnych utworów i zaistnienie w polskiej literaturze. Tu wydaje w 1832 roku debiutanckie tomy „Poezji”, zawierające powstałe jeszcze w Polsce powieści poetyckie. Niestety pierwsze próby młodzińca zostaną poddane ostrej krytyce, a co gorsza, na czele krytyków staje znany Juliuszowi osobiście jeszcze z czasów Wilna, a już wówczas cieszący się zasłużoną sławą i uznawany za poetę narodowego, autorytet polskich salonów - Adam Mickiewicz. Podziwiany przez Słowackiego poeta, którego twórczość na równi z Byronem i Szekspirem go fascynowała. Na temat dwóch tomów „Poezji” Słowacki napisał: „Jest to gmach piękną architekturą stawiony, jak wzniosły kościół – ale Boga w nim nie ma”[1].

Na domiar złego, w połowie listopada 1832 roku rozpamiętującym świeżą wciąż klęskę powstania listopadowego „polskim Paryżem” wstrząsa wydana przez Mickiewicza III część „Dziadów”. Samym Słowackim wstrząsa natomiast szczególnie VII scena dramatu, w której prześladowanej młodzieży wileńskiej przeciwstawione są postacie zdrajców, profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, w tym postać Doktora. Doktor ginie zabity przez piorun, który poza uśmierceniem Doktora-Judasza „nic nie zepsuł i tylko ruble srebrne stopił” [2].

Wściekły, upokorzony i rozżalony Słowacki odebrał to jako osobistą zniewagę. Podobno chciał się nawet z Mickiewiczem pojedynkować, o czym później sam wspomina. Ostatecznie do pojedynku nie doszło, ale skończyło się dożgonną, przeplataną jedynie względnymi okresami pokoju wzajemną niechęcią poetów. Mickiewicz pozostał krytykiem twórczości Słowackiego i być może właśnie oceny wieszczki spowodowały, że aż do przełomu XIX wieku i okresu modernizmu Juliusz Słowacki stał się poetą niemal zapomnianym [3]. Jakież to uraz spowodował, że Mickiewicz tak bardzo pomylił się w ocenie talentu i dokonań twórcy „Kordiana”? Kim naprawdę był negatywny bohater „Dziadów”, który tak bardzo poróżnił wieszczów?

Profesor August Ludwik Becu – bo to o nim mowa i to on był pierwowzorem postaci Doktora – to postać ze wszech miar tragiczna, godna wielkiego dramatu i wbrew dziełu Mickiewicza bardzo niejednoznaczna, choć bardzo negatywnie w kulturze polskiej zakorzeniona [4].

August urodził się nomen omen 3 maja 1771 roku w Grodnie. Wywodził się z osiadłej na Pomorzu w XVII wieku rodziny francuskich protestantów. Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego ojciec Augusta, Jan Ludwik Becu, osiedlił się na Litwie, gdzie w 1775 roku otrzymał tytuł szlachecki. Matką Augusta była Karolina z rodu Heinów. Młody Becu wyrastał w kosmopolitycznej na owe czasy rzeczywistości. Siłą rzeczy przywiązanie jego rodu do tradycji polskich, katolickich i patriotycznych wartości było znikome, choć trudno odmówić rodzinie Becu obywatelskiej postawy i lojalności w stosunku do państwa polskiego. August wychowywał się w duchu protestanckiego racjonalizmu, wysoko stawiając wysiłek własny, wykształcenie i realizację osobistych ambicji. Od dziecka przejawiał zdolności naukowe. Szkołę średnią ukończył w Grodnie, następnie studiował w Królewcu i Wilnie. Ze złotym medalem ukończył Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego (drugi po Akademii Krakowskiej najważniejszy wówczas uniwersytet Rzeczypospolitej). 29 czerwca 1789 roku uzyskał doktorat z filozofii, a 6 stycznia 1793 roku doktorat z medycyny. W swojej działalności naukowej specjalizował się w chirurgii, higienie i patologii. W 1797 roku został wykładowcą i wiceprofesorem medycyny, a w 1799 roku profesorem patologii i materii na macierzystej uczelni. W 1806 roku uzyskał tytuł profesora zwyczajnego na Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim, gdzie wykładał do swojej śmierci w 1824 roku. W początkach XIX wieku wyjeżdżał często na zagraniczne praktyki uniwersyteckie do Niemiec, Anglii i Francji ucząc się pilnie, zbierając wiedzę, doświadczenie i materiały do swojej pracy naukowej. Becu nie poprzestawał jednak na teorii, ale również aktywnie praktykował w zawodzie. W latach 1798-1814 był lekarzem w wileńskim Szpitalu Szarytek, a ponadto pracował w klinice uniwersyteckiej, wprowadzając w życie nowoczesne osiągnięcia medycyny [5].

Trzeba przyznać, że życie Augusta Becu przypadło na niezwykle czasy i niezwykle miejsce, jakim było uniwersyteckie Wilno na przełomie końca XVIII wieku i w pierwszych dekadach wieku XIX [6].

W 1781 roku, w efekcie reform zainicjowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, Akademię w Wilnie przemianowano na Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1785 roku, mimo ogromnej szczupłości kadry akademickiej, utworzono dwa wydziały: moralny oraz fizyczny, do którego należały m.in. nauki medyczne. W 1796 roku Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego przemianowano na Szkołę Główną Wileńską. Później, na krótki czas, uczelnia straciła status szkoły wyższej, stając się Powszechną Szkołą Wileńską. W 1803 roku, dzięki osobistym zabiegom księcia Adama J. Czartoryskiego, cesarz Aleksander I podpisał dekret o utworzeniu Cesarskiego Uniwersytetu w Wilnie (CUW). Uroczyste otwarcie uniwersytetu nastąpiło 9 września 1803 roku. Wśród czterech powstałych wydziałów wydzielono odrębny wydział lekarski. Uniwersytet uzyskał wówczas znaczną autonomię, a w następnych latach stał się również najznamienitszą i największą uczelnią nie tylko na ziemiach Rzeczypospolitej zaboru rosyjskiego, ale też w całej Rosji [7].

Pod koniec XVIII wieku medycyna była na Wileńszczyźnie jeszcze w powijakach. Całej Litwie doskwierał ogromny brak lekarzy, a poziom tych, którzy praktykowali, pozostawał wiele do życzenia. Miejscowi lekarze nie cieszyli się zresztą zaufaniem społecznym. Zajmowali się wyłącznie praktyką nie interesując się postępowaniem i nauką. Paradoksalnie, jeśli lekarze posiadali jakąś literaturę medyczną w domach, co było rzadkością, to ukrywali się z tym, aby nie wyjść na takich, co dopiero uczą się medycyny [8].

Brak wyższej uczelni lekarskiej na Wileńszczyźnie, a co za tym idzie, również brak polskich sił lekarskich wśród wykładowców medycyny utrudniał rozwój życia naukowego i rozwój tej dziedziny na Litwie. Pierwsze zmiany nastąpiły po 1795 roku, kiedy w ramach wydziału fizycznego Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego rozpoczęło się prawdziwe kształcenie lekarzy. Można by rzec, że August Becu był jednym z pierwszych medycznych owoców wydanych przez wileńską uczelnię [9].

Zasadnicze zmiany nastąpiły jednak dopiero po utworzeniu Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego i otwarciu wydziału lekarskiego. Z zagranicy zaczęto ściągać uznanych naukowców, a jednocześnie postawiono na dynamiczny rozwój własnych kadr. Po reformie wileńskiej uczelni powstała konieczność założenia kliniki. Ponieważ żaden z czterech szpitali nie nadawał się do tego celu, zakupiono nowy budynek, którego część przeznaczono na uniwersytecką klinikę terapeutyczną (pierwsza klinika chorób wewnętrznych na Litwie). Jej twórcą był słynny wówczas w Europie niemiecki lekarz Jan Piotr Frank, o którego względy zabiegał sam Napoleon Bonaparte i który później został nadwornym lekarzem Czarownicy Aleksandra I. Siedząc po nim przejął zaś jego syn Józef Frank (1771-1842), wieloletni filar nauk medycznych Uniwersytetu Wileńskiego [10].

Frankowie zostali ściągnięci do Wilna z Wiednia (gdzie Jan w owym czasie kierował tamtejszym Szpitalem Głównym) w 1804 roku przez radę wileńskiego uniwersytetu, przy wsparciu dworu carskiego w Petersburgu. Wilno nie było dla nich zresztą miejscem zupełnie anonimowym. Dzięki prężnie rozwijającemu się uniwersytetowi i życiu kulturalnemu nazywano je w Europie „Atenami Północy”. Starszy z Franków był już od 1803 roku członkiem Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. Jego syn, wykształcony na uniwersytetach w Pawii (gdzie zresztą miał również możliwość wykladać) i Getyndze, odziedziczył po ojcu nie tylko pasję lekarską, ale też podróżniczą. Józef był postacią nietuzinkową. Starannie wykształcony humanistycznie i muzycznie, wspaniałym erudyta o ciętym dowcipie, bywalec salonów, żonaty ze śpiewaczką operową, pozornie bardziej pasował do postaci bon vivanta niż naukowca. Zresztą bardzo szybko wtopił się w wileńskie salony stając się centralną postacią życia intelektualnego Wilna, w którym spędził 20 lat, osiągając – przynajmniej na Litwie – sławę nie mniejszą niż ojciec [11].

Starszy z Franków przebywał wprawdzie na Litwie jedynie 10 miesięcy, ale i tak zdążył odcisnąć piętno na tamtejszym uniwersytecie. Prócz założenia kliniki zdążył

jeszcze na wzór uczelni zachodnich zreformować wydział lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego. W 1805 roku został odwołany do Petersburga, aby objąć stanowisko lekarza nadwornego cara Aleksandra I, oraz rektora Petersburskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Jego syn natomiast pozostał w Wilnie, gdzie był najpierw profesorem patologii, a od 1805 roku profesorem chorób wewnętrznych i terapii szczegółowej. Przejął też po ojcu kierowanie kliniką oraz renomę wiodącej postaci w środowisku lekarskim Litwy [12].

Budowana przez Józefa Franka klinika uniwersytecka na fundamentach postawionych od zera przez jego ojca, w krótkim czasie osiągnęła poziom europejski. To pod boki i nieco w cieniu Józefa Franka rozwijał się talent naukowy i lekarski Augusta Becu. Obaj profesorowie mieli duże ambicje własne i rywalizowali ze sobą. Frank osobiście nie przepadał za Becu, choć bywał w jego domu, w słynnym salonie prowadzonym w Wilnie przez drugą żonę Augusta, Salomeę. Mimo niezbyt bliskich relacji, obaj podejmowali wspólne inicjatywy, dzięki którym wileńskie środowisko medyczne uzyskało w kolejnych latach zasłużoną sławę i renomę. W 1805 roku za sprawą Becu i Franka powstało pierwsze polskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, którego zresztą August Becu w 1811 roku został prezesem. W roku 1805 Becu został również członkiem korespondentem Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Z kolei w 1806 roku Józef Frank zorganizował bezpłatną pomoc medyczną dla ubogich, a w 1808 roku założył pierwsze prawdziwe pismo medyczne na Wileńszczyźnie „Acta Instituti Clinici Caesareae Universitatis Vilensis”, w którym umieszczał materiały badawcze z praktyki w klinice (w latach 1808-1812 wydano łącznie 6 tomów tego naukowego czasopisma po łacinie) [13].

Warto podkreślić, iż w Wilnie nie wychodziło dotąd żadne czasopismo lekarskie. Lokalnie środowisko medyczne nie odczuwało takiej potrzeby. Rzadko sprowadzano też jakiegokolwiek książki z zagranicy, a brylował w tym właśnie Becu. Prace naukowe publikowano w zagranicznych pismach medycznych, w tym zwłaszcza w „Medicinisches-Chirurgische Zeitung” w Salzburgu oraz zwykłych czasopismach wychodzących na Wileńszczyźnie, co było swego rodzaju ciekawostką, odbieraną niejednokrotnie również jako rodzaj fanaberii. Tak naprawdę dopiero Towarzystwo Lekarskie scementowało i ożywiło ruch naukowy wśród lekarzy. Pierwsze pismo o profilu bardziej popularno-naukowym, aniżeli naukowym, tj. „Dziennik Wileński”, ze swoim odrębnym działem medycznym, powstało w Wilnie dopiero w 1805 roku. Tu zresztą opublikował August Becu w 1815 roku rozprawę „Higiena dla panien na pensjach” [14].

Profesor miał ogromne zasługi nie tylko dla naukowego środowiska Wilna, ale przede wszystkim dla rozwoju medycyny stosowanej na Litwie. To nie dorobek akademicki, naukowy, czy organizatorski, stanowi o jego rzeczywistych dokonaniach dla społeczeństwa Wileńszczyzny, choć bez talentu i pasji naukowej nie byłyby one możliwe. Problemem na Wileńszczyźnie w owych czasach był m.in. katastrofalny poziom

higieny, który miał wpływ na rozwój wielu chorób. To Becu jako pierwszy zajmował się powszechnymi problemami higieny osobistej. Dążył uparcie, zarówno przez swoje prace badawcze jak i swego rodzaju działalność oświatową, do podniesienia świadomości tego problemu w lokalnym społeczeństwie [15].

Starając się być na bieżąco z osiągnięciami medycyny światowej, zajął się również naukowo najnowszymi metodami walki z ospą, która była również poważnym problemem na Wileńszczyźnie, szczególnie wśród ludności żydowskiej. August interesował się pionierskimi pracami angielskiego lekarza i naukowca Edwarda Jennera, który w 1796 roku odkrył szczepionkę przeciwko ospie prawdziwej, na bazie materiału z ospy krowianki. Jenner swoją metodę opisał w 1798 roku w pracy pt. „Badania nad przyczynami i skutkami ospy krowiej”. Metoda ta stała się najskuteczniejszym środkiem zwalczania ospy przez następne stulecia. W 1803 roku August Becu po zapoznaniu się z nową metodą opublikował broszurę pt. „O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej”, a następnie sam, jako pierwszy na Litwie, zaczął tę metodę stosować i to on przyczynił się do rozpropagowania szczepień ochronnych przeciwko ospie na ziemiach litewskich [16].

Po kampanii napoleońskiej w 1812 roku, to w głównej mierze jego działania zapobiegły epidemii. Na polecenie feldmarszałka Michaiła Kutuzowa zajął się uprzątnięciem około 40 tysięcy martwych zwłok żołnierzy na Wileńszczyźnie. Za swoją tytaniczną, niewdzięczną i niejednokrotnie budzącą odrazę społeczną pracę otrzymał Order Świętego Włodzimierza IV klasy (wzmianka o orderze znalazła się zresztą później na zachowanym do dziś kamieniu nagrobnym profesora). W swoich „Pamiętnikach” prof. Józef Frank pisał później z właściwym sobie humorem, że był to pierwszy przypadek uhonorowania lekarza za pochowanie tak wielu ludzi [17].

Wydawać by się zatem mogło, że postać o takich zasługach i dokonaniach, naukowiec który przyczynił się do rozkwitu „Akademii Północy”, lekarz, któremu zdrowie i życie zawdzięczało setki, a może tysiące mieszkańców Wileńszczyzny, powinien złotymi zgłoskami zapisać się w naszej historii. Dlaczego zatem tak się nie stało? Jak doszło do tego, że skrzyżowały się drogi profesora Augusta Becu, Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza? I dlaczego wreszcie został on zapamiętany jako uwieńczony w „Dziadach” zdrajca? Tu trzeba zajrzeć do życia osobistego Augusta Becu...

August Becu był dwukrotnie żonaty. Z pierwszą małżonką, wywodzącą się ze spolszczonego niemieckiego rodu szlacheckiego – Pilar, miał dwie córki: Aleksandrę (1804-1832) i Hersylię (1806-1872). Po śmierci żony został sam z dwójką małoletnich dzieci [18].

W pewnym miejscu krzyżują się losy Becu i Słowackich. Salomea z Januszewskich Słowacka secundo voto Becu, matka Juliusza, urodziła się w 1792 roku w Krzemieńcu. W 1808 roku, w wieku zaledwie 16 lat, poślubiła o 19 lat starszego Euzebiusza Słowackiego, literata i erudyty, nauczyciela wymowy w krzemienieckim gimnazjum. 4 września 1809 roku na świat przyszedł przyszły wieszcz [19].

Pani Salomea miała wyszukany smak literacki, swobodnie mówiła po francusku i czytała mnóstwo książek w tym języku. Była osobą niezwykle towarzyską i cenioną. W krzemienieckim domu Słowackich panowała atmosfera uwielbienia twórczości klasycystycznej. Bywali tu miejscowi intelektualiści i artyści. Te obyczaje otwartego salonu intelektualnego pani Słowacka starała się następnie przenieść do Wilna, dokąd Słowaccy przenoszą się w 1811 roku w związku z objęciem posady profesora literatury polskiej przez Euzebiusza na tamtejszym uniwersytecie. W tętniącym życiem towarzyskim Wilnie Słowaccy poznają tamtejszą lokalną elitę intelektualną, w tym m.in. Józefa Franka, z którym Euzebiusz się zaprzyjaźnił, a także Augusta Becu [20].

Becu od początku swojej pracy uniwersyteckiej mieszkał w samym centrum Wilna, w domu profesorów uniwersytetu przy ulicy Zamkowej. Zajmował tam zresztą dwa mieszkania. Początkowo mieszkał na pierwszym piętrze od frontu, bezpośrednio nad bramą wejściową, później zaś w lewej oficynie. Słowaccy mieszkali nieopodal, przy ulicy Wielkiej. Ulica Zamkowa, wraz z Wielką i Ostrobramską, biegnąc od Placu Katedralnego do Ostrej Bramy, łączyły główne instytucje miasta i stanowiły jego oś centralną, wokół której wyrosła w Europie wschodniej starówka. Zamkowa była tętniącym życiem dniem i nocą reprezentacyjnym dukiem miasta. Było to prawdziwe centrum rozrywki i handlu, z licznymi restauracjami, sklepami i straganami. Tu mieszkała śmietanka towarzyska Wileńszczyzny w pięknych, bogatych kamienicach piętrzących się po obu stronach ulicy. Tu też zaczynały się rozległe tereny Uniwersytetu Wileńskiego, w tym utworzony jeszcze w końcu XVIII wieku uniwersytecki ogród botaniczny [21].

Na zachowanych portretach z epoki August Becu był blondynem o wysokim czole, lekko orlim nosie, wąskich ustach i łagodnym, inteligentnym, skupionym i nieco smutnym spojrzeniu. Wygląda na człowieka statecznego i poważnego. Bywając na salonie swojego uniwersyteckiego kolegi był zapewne pod wrażeniem panującej tam atmosfery oraz pani domu. Kobiety niezwykle inteligentnej i elokwentnej, nie tylko brylującej w towarzystwie, ale również osoby charyzmatycznej, cieplej, życzliwej i opiekuńczej. Choć August miał już ugruntowaną renomę i nazwisko, pozostawał raczej na uboczu głównego nurtu towarzyskiego. Nie był duszą towarzystwa na miarę Józefa Franka, czy Euzebiusza Słowackiego. Daleko mu też było do ich swobody i erudycji [22].

W 1814 roku umiera Euzebiusz trawiony gruźlicą (ta sama choroba później dotknie również jego syna), a Salomea z dzieckiem wraca do rodzinnego Krzemieńca, gdzie w domu rodziców mieszka przez kolejne cztery lata [23].

Prawdopodobnie to troska o wychowanie córek, ale też fascynacja Salomeą Słowacką była powodem powtórnego ożenku statecznego pana Becu [24]. W sierpniu 1818 roku Becu przyjeżdża do Krzemieńca. Jeszcze w tym samym miesiącu August i Salomea biorą ślub, a kilka dni potem wszyscy troje, wraz z 9-letnim Juliuszem jadą do Wilna do mieszkania przy ulicy Zamkowej [25].

Lata 1818-1822 to prawdziwy okres sielankowego wręcz szczęścia dla całej rodziny. Pani Salomea znowu jest w swoim żywiole i pod okiem dumnego męża ponow-

nie organizuje salon intelektualno-literacki, przewyższający jej poprzednie dokonania w tym względzie. W salonie państwa Becu bywa cała ówczesna śmietanka towarzyska – od wpływowych Rosjan, przez profesorów uniwersyteckich i różne polskie rody wileńskie, skończywszy na literatach i studentach. Tu po raz pierwszy gościł w czerwcu 1822 roku wprowadzony przez Antoniego Odyńca, Adam Mickiewicz. Paradoksalnie August, przyszły bohater III części „Dziadów”, w 1823 roku w salonie czytał gościom II część dramatu, choć jak żalił się po latach sam Mickiewicz, czynił to w taki sposób, że wzbudzał śmiech u wszystkich zgromadzonych. Mickiewicz, który był nota bene w latach 1815-1819 w okresie studenckim, mieszkał w Wilnie w tej samej kamienicy przy ulicy Wielkiej 22, w której w latach 1811-1814 mieszkali państwo Słowaccy. Nie darzył sympatią wyniosłego pana Becu, aczkolwiek miał wielki szacunek do Salomei [26].

Sam August, człowiek szalenie ambitny, prowadzący tryb życia karierowicza, był wówczas u szczytu swojej sławy oraz pozycji zawodowej i społecznej. Wilno rozkwitało, zaś uniwersytet zyskał renomę międzynarodową. Pomimo, że oboje z Salomeą byli po wcześniejszych doświadczeniach małżeńskich z których mieli dzieci, stworzyli naprawdę kochającą się rodzinę, o którą pan domu dbał z całych swoich sił. Pomiędzy jego córkami, a zwłaszcza starszą Aleksandrą i młodym Juliuszem, związała się silna więź i przyjaźń, która przetrwała przez lata. Młodsza Hersylia wyszła z kolei później za mąż za brata Salomei i ukochanego wuja Juliusza, Teofila Januszeńskiego. Rodzina Becu spędzała zwykle wakacje w pięknym majątku Mickuny na Wileńszczyźnie, prawdopodobnie należącym do rodu Pilarów, z którego wywodziła się pierwsza żona Augusta. Później Juliusz Słowacki w listach do matki z ogromnym sentymentem wspomina swoje sielankowe dzieciństwo i chwile spędzone w Mickunach [27].

Profesor Becu, którego uwaga koncentrowała się na karierze, pracy naukowej oraz rodzinie, miał naturę racjonalisty i konformisty. Był lojalistą i cenił sobie spokój, z dużą niechęcią odnosząc się do wywrotowych i rewolucyjnych dążeń młodzieży wileńskiej do odzyskania niepodległości. Pomimo to w jego otwartym domu często bywali patriotycznie i radykalnie usposobieni studenci i absolwenci CUW, w tym m.in. Adam Mickiewicz, bynajmniej nie gardząc gościnną carskiego profesora [28].

Dorastający, wrażliwy, bujający w obłokach, romantyczny i buntujący się Juliusz, ku niezadowoleniu swojego ojczyma, był pod wielkim wrażeniem starszych kolegów, w tym przede wszystkim Adama Mickiewicza. Choć był gimnazjalistą, również uczestniczył w działalności spiskowej, z pogardą patrząc na ugodową postawę Augusta. Ich relacje w owym czasie z pewnością nie były łatwe. Nie mniej jednak śmierć Augusta w 1824 roku bardzo wstrząsnęła 15-letnim chłopcem. Kilka miesięcy później Juliusz napisał najwcześniejszy z jego zachowanych utworów, wiersz pt. „Księżyc”, w którym pisał o ojczymie „Co uwielbiam za życia, opląkan po zgonie”. Wydaje się to jednoznacznie wskazywać, iż August prawdziwie potrafił zastąpić mu ojca i zapewnić szczęśliwe dzieciństwo [29].

Pod koniec 1822 roku Becu znużony wieloletnią, ciężką pracą na uniwersytecie i w szpitalu rozpoczął zabiegi w radzie Uniwersytetu o przyznanie mu tytułu profesora wysłużonego i emerytury. Nie uzyskał jednak odpowiedzi, ponieważ wkrótce rozpoczęło się śledztwo w sprawie Towarzystwa Filomatów i Zgromadzenia Filaretów, a podejrzenia padły również na kadre uniwersytecką. Becu w sprawie emerytury próbował interweniować u wszechmocnego senatora Nikołaja Nowosilcowa, którego znał osobiście (późniejsze doniesienia o przyjaźni obu panów wydają się jednak powiedziane mocno na wyróst), odwiedzając go w tej sprawie kilkakrotnie. Nic jednak nie wskórał, oprócz tego, że młodzież uniwersytecka w obliczu toczącego się śledztwa oraz widząc wizyty profesora u senatora zaczęła poszeptywać o knowaniach lojalisty Becu z Nowosilcowem i o domniemanym zdradzie [30].

W nocy z 23 na 24 października 1823 roku uwięziono Adama Mickiewicza i jego kolegów. Rodzina Becu znalazła się w niezręcznej sytuacji, gdyż z jednej strony wśród aresztowanych byli bywalcy ich salonu, z drugiej strony państwo Becu prezentowali postawę zachowawczą i pozostawali w dobrych relacjach z rosyjską elitą Wilna, w tym z głównym prześladowcą młodzieży - Nowosilcowem.

Sytuacja Augusta była nie do pozazdroszczenia. Jego starania o emeryturę spełzły na niczym, jego pozycja i dorobek życia były mocno zagrożone. W kręgu podejrzeń o udział w tajnych organizacjach znalazł się również jego pasierb. Prawdopodobnie to, że represje w 1823 roku ominęły Słowackiego będącego wówczas w V klasie gimnazjum było dużą zasługą profesora, który wykorzystał swoją osobistą znajomość z Nowosilcowem by chronić Juliusza. W Wilnie natomiast dalej krążyły pogłoski o zdradzie Becu.

W sierpniu 1824 zapadł wyrok w procesie Filomatów i Filaretów, w tym wyrok skazujący Mickiewicza, na mocy którego zostali oni wydalenii z polskiej guberni i zesłani w głąb Rosji. Wielu wykładowców straciło pracę. August zachował posadę, co tylko wzmocniło podejrzenia o jego zdradę. Był jednak u kresu sił [31].

7 września, a według ówczesnej miary kalendarza 26 sierpnia 1824 roku, wczesnym popołudniem nad Wilnem rozpuściła się burza. Około godziny 14:00 Hersylia Becu, córka profesora w pośpiechu zamyka okna (według innej wersji zapomniano je zamknąć przed burzą). Po wileńskiej starówce przetacza się piorun kulisty i nagle wpada do mieszkania przy ulicy Zamkowej, wybijając szybę i raniąc odłamkiem przerażoną dziewczynę. Zmęczony profesor Becu pozwolił sobie na chwilę drzemki w swoim gabinecie. Z twarzą nakrytą niewielką chusteczką przeciw natrętnym muchom, spoczywa na niewielkiej kozetce. Obok na stoliku leżą otwarte szkатуły z licznymi metalowymi narzędziami. W niedomkniętej szufladzie leży kilka srebrnych rubli. Profesor ginie od porażenia. Energia jest tak wielka, że nawet ruble w szufladzie uległy stopieniu. Później w „Przechadzkach po Wilnie” Adam Kirkor pisał o tej tragedii, która wywołała niemalą sensację w mieście, że profesora próbowano wszelkimi znanymi wówczas

sposobami ratować: „zakopywano w ziemi, nacierano, chciano krew puszczać, lecz na próżno, cios był śmiertelny” [32].

Dokładna data pogrzebu profesora nie jest znana. Pochowano go na wileńskiej Rosie. Jego zachowany do dziś pomnik to ogromny głaz z różowego granitu, zwieńczony krzyżem metalowym. Widnieje na nim data śmierci Augusta – 26 sierpnia, według obowiązującego wówczas kalendarza juliańskiego. W 2009 roku, dla uczczenia „Roku Słowackiego”, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami podjęło się restauracji nagrobków związanych z rodziną Juliusza Słowackiego. Odrestaurowano nagrobek matki Salomei na Cmentarzu Tunickim w Krzemieńcu oraz nagrobki ojca i ojczyma na wileńskiej Rosie.

Okoliczności śmierci profesora tym bardziej sprawiły, że wielu uważało to za karę boską i długo jeszcze mówiono, iż kolaborował z Nowosilcowem.

Rok 1824 był też rokiem początku końca „Akademii Północy”. Po aresztowaniach filomacko-filareckich i licznych zwolnieniach kadry akademickiej, kwitnący uniwersytet nie odzyskał już względów władz rosyjskich i zaczął chylić się ku upadkowi. Kolejni dwaj rektorzy, w tym ostatni rektor CUW słynący z serwilizmu i również opiekany w „Dziadach” z nazwiska - profesor Wacław Pelikan, znany wileński chirurg, nie zdołali podnieść uczelni z upadku. Po powstaniu listopadowym car Mikołaj I ukazem z dnia 1 maja 1832 nakazał zamknąć uniwersytet. Wydział medyczny został przekształcony w Akademię Medyko-Chirurgiczną. Profesor Pelikan po upadku CUW wyjechał do Petersburga, gdzie objął w 1833 roku katedrę anatomii na tamtejszym uniwersytecie.

Działalność naukowa i praktyka lekarska Augusta Becu przypadła na lata największego rozkwitu naukowego Wilna, na czas kiedy na Wileńszczyźnie tworzyły się fundamenty nowożytnej medycyny, w budowie których miał trudny do przecenienia udział. Jego tragiczna śmierć zbiegła się natomiast w czasie ze schyłkiem „Akademii Północnej” [33].

Tak jednoznacznie negatywna rola, jaką przypisał Mickiewicz na bazie swoich osobistych urazów i uprzedzeń Augustowi Becu w „Dziadach” z pewnością nie była zgodna z prawdą. Mimo wszystkich niejasności dotyczących zachowania profesora w okresie 1823-1824, August Becu jest niewątpliwie postacią godną lepszej pamięci. Podobnie jak wielu innych lekarzy i wykładowców Cesarskiego Uniwersytetu w Wilnie.

Bibliografia

1. Skwarczyńska Stefania: Z literackiej historii Mickiewiczowskiego obrazu retorycznego „Kościół bez Boga”. *Pamiętnik Literacki* 1960, 51/1 s. 27-43
2. Krzywicki Tomasz: Szlakiem Mickiewicza. Wilno: Wydaw. Polskie. 1994 s.187-188
3. Piechota Marek: Chcesz ty, jak widzę, być dawnym Polakiem. Studia i szkice o twórczości Słowackiego. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego. 2005 s. 30
4. Zakrzewski Bogdan, Pecold Kazimierz, Ciemnoczołowski Artur: Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego, 1826-1862. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 1963 s. 37

5. Wrzosek Adam: Autobiografia Augusta Becu. *Arch. Hist. Filoz. Med.* 1931 T. 11 z. 1
6. Sudolski Zbigniew: Słowacki. Opowieść biograficzna. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. 1996 s. 40-41
7. Beauvois Daniel: Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832, T. 1, Uniwersytet Wileński. Lublin: Fundacja Jana Pawła II – Red. Wydaw. KUL, 1991
8. Supruniuk Anna: Uniwersytet Wileński 1579-2004. *Głos Uczelni* (Czasopismo UMK w Toruniu) 2004 09 (223)
9. Żybert Dariusz: Medical Doctors at Rossa Cemetery in Vilnius – in memoriam. *Studium Vilnense A* 2015 vol. 12 nr 2. A paper from International Conference on the History of Medicine in Vilnius on the 25th anniversary of the Polish Medical Association of Lithuania. Vilnius, 18-20 September 2015
10. Magowska Anita: Patients of the Medical Institute of Vilnius University in the first decades of the nineteenth century – in memoriam. *Studium Vilnense A* 2015 vol. 12 nr 2. A paper from International Conference on the History of Medicine in Vilnius on the 25th anniversary of the Polish Medical Association of Lithuania. Vilnius, 18-20 September 2015
11. Narkowicz Liliana: Dr Józef Frank - organizator życia intelektualnego Wilna w pierwszej ćwierci XIX stulecia. *Nasz Głos* 2000 40 (476)
12. Mickiewicz Adam: Dziady (część III). Kraków: Wydaw. GREG, 2014
13. Frank Józef: Acta Instituti Clinici Caesareae Universitatis Vilnensis, T. 1 (146S) i T. 2 (92S). Rome (Italy): Nabu Press, 2011
14. Bentkowski Felix: Historia literatury polskiej: wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych. Wilno i Warszawa: 1814. Podlaska Biblioteka Cyfrowa, sygn. 7594 [dostęp online 2.04.2016, 22:05] http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=21767&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=E90B84749DDEF43220533204924402A9-3
15. Becu August: Rzecz na posiedzeniu akademickim Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15 grudnia 1816 r. czytana przez Augusta Bécu profesora patologii i higieny. *Dziennik Wileński* 1817 07 T. 6 nr 31 s. 43
16. Dziarkowski Jacek (Hiacynt): Zbiór pism w materyi szczepienia ospy krowiej wydanych, pod wyrok publiczności oddany. Warszawa: 1802. Polska Klasyka Naukowa i Techniczna w sieci, Katalog HINT [dostęp online 02.04.2016, 22:45] <http://hint.org.pl/hid=D50E9>
17. Troszyński Marek: Śladami Słowackiego. *Wiedza i Życie* 1999 nr 11 [dostęp online 3.04.2016, 21:30] <http://archiwum.wiz.pl/1999/99113900.asp>
18. Zieliński Jan: Słowacki. SzatAnioł. Warszawa: Wydaw. W.A.B., 2009.
19. Żukowska Irena: Ta miłość budowała czy niszczyła? O sile uczuć Juliusza Słowackiego do matki – Inspiracje. *Dydaktyczne Puzzle* 2011, nr 1 (7)
20. Ziejka Franciszek: Z Juliuszem Słowackim do Ziemi Świętej. [W:] Bilska-Wodecka Elżbieta, Soł-Jan Izabela (red.): Geografia na przestrzeni wieków. Tradycja i współczesność. Profesorowi Antoniemu Jackowskiemu w 80. rocznicę urodzin. Kraków: Wydaw. IGI GP UJ, 2015 s. 65-80
21. Janowski Ludwik: Historjografja Uniwersytetu Wileńskiego, cz. 1. Wilno: 1921. Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa [dostęp online 3.04.2016, 22:10]: <http://kpbc.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=23290&from=pubindex&dirids=4&lp=1311>
22. Dernałowicz Maria, Kostenicz Ksenia, Makowiecka Zofia: Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798-1824. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1957 s. 472
23. Sudolski Zbigniew: Słowacki. Opowieść biograficzna. Warszawa: Wydaw. Ancher. 1996

24. Górski Konrad: Trzy notatki o Słowackim. *Pamiętnik Literacki* 1964 55/1 s. 203-213. Artykuł zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w kolekcji cyfrowej: www.bazhum.muzhp.pl
25. Starnawski Jerzy: Juliusz Słowacki we wspomnieniach współczesnych. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1956
26. Makowski Stanisław, Sudolski Zbigniew, (red.) Sawrymowicz Eugeniusz: W kręgu bliskich poety. Listy rodziny Słowackiego. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1960 527
27. Witkowska Alina: Wielcy romantycy polscy – sylwetki: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid. Warszawa: Wydaw. Wiedza Powszechna, 1980
28. Dernałowicz Maria, Kostenicz Ksenia, Makowiecka Zofia: Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798-1824. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1957 s. 472
29. Sudolski Zbigniew: Krąg Franciszka Malewskiego i Józefa Jeżowskiego. Archiwum Filomatów T. 3 Listy z zesłania. Warszawa: Wydaw. Ancher, 1999
30. Sawrymowicz Eugeniusz: Juliusz Słowacki. Wyd. czwarte. Warszawa: Wydaw. Wiedza Powszechna, 1973 s. 6-10.
31. Kleiner Juliusz: Słowacki. Wyd. czwarte. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1969. - s. 56-57
32. Sawrymowicz Eugeniusz: Juliusz Słowacki....., s. 12.
33. Koprowski Marek: Wilno. Historia, ludzie, tradycje. Epub., dostęp online 14.04.2016 r., 23:42: http://www.publio.pl/files/samples/75/96/78/122420/Wilno._Historia_ludzie_tradycje_demo.pdf